



AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

Niedziela Chrztu Pańskiego podsunęła nam pomysł, by zastanowić się nad sakramentem chrztu. Zapytaliśmy naszych zaprzyjaźnionych Czytelników o to, czego chcieliby się jeszcze dowiedzieć. Okazało się, że większość z nas nie wie, co na ten temat mówi na przykład prawo kanoniczne. Nurtują nas też pytania dotyczące tego, co dzieje się z człowiekiem, który umiera bez chrztu. Odpowiedzi, m.in. na te wątpliwości, można znaleźć właśnie w tym numerze „Gościa Niedzielnego”.

ZA TYDZIEŃ

- POMARAŃCZOWY LUBLIN, czyli o tym, jak mieszkańcy Lublina i studujący tutaj młodzi ludzie wspierali Ukrainę w walce o demokrację
- O ŚWIĘTYM nazywanym mocarzem Eucharystii
- O „ETHOSIE” – co to takiego i co można w nim znaleźć

Apel Metropolity lubelskiego

O pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Azji

Drodzy Siostry i Bracia,

wraz z opinią publiczną jesteśmy do głębi poruszeni rozmiarami ofiar trzęsienia ziemi w krajach azjatyckich. W naszych sercach rodzi się poczucie solidarności z cierpiącymi, którzy stracili swoich najbliższych oraz dorobek całego życia, a także z tymi, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu.

Chociaż i w naszej ojczyźnie jest wielu cierpiących niedostatki, to jednak solidarną pomocą ogarniamy bliźnich w pilnej potrzebie. W niedzielę, 2 stycznia 2005 r., we wszystkich kościołach naszej archidiecezji zorganizowaliśmy zbiórkę do puszek na rzecz ofiar trzęsienia ziemi. Z uzyskanych funduszy, za pośrednictwem archidiecezjalnej Caritas, zostanie przesłana pomoc dla tych, którzy znaleźli się bez dachu nad głową, cierpią głód lub wymagają pomocy medycznej.

Z głębi serca dziękuję wszystkim za wszelkie oznaki duchowej więzi z cierpiącymi, jako wyraz chrześcijańskiej miłości, bez względu na różnice kultury, języka czy religii. Niech dobry Bóg wynagrodzi wrażliwość chrześcijańskich serc.

WASZ PASTERZ

+ Józef Kuciński



KATARZYNA LINK

2 stycznia we wszystkich kościołach na Lubelszczyźnie

KONTO LUBELSKIEJ CARITAS,

na które można przekazywać środki finansowe: Kredyt Bank SA O/Lublin 79 1500 1520 1215 2000 9121 0000 „AZJA”

CHRZEST W ZAGROŻENIU ŻYCIA



ARCHIWUM GN

W sytuacji zagrożenia życia dziecka nieochrzczonego tego sakramentu może udzielić każdy. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje jako zasadę: „W razie konieczności może ochrzcić każda osoba, nawet nieochrzczone, mająca wymaganą intencję. Wymagana intencja polega na tym, aby chcieć uczynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci, i zastosować trynitarną formułę chrzcielną, czyli wypowiedzieć słowa: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Kodeks Prawa Kanonicznego na pierwszym miejscu wśród szafarzy w sytuacjach nadzwyczajnych wymienia katechistę albo inną osobę wyznaczoną do udzielania chrztu przez ordynariusza miejsca, a następnie pozostałe osoby. Możliwość ta nakłada dodatkowy obowiązek na duszpasterzy, aby przygotowali wiernych do właściwego udzielania tego sakramentu. Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na przygotowanie pracowników służby zdrowia i uczniów (studentów) szkół medycznych.

Nie jest regułą, by szafarzem sakramentu chrztu był kapłan

Więcej na str. IV-V

Młodzieżowy opłatek

LUBLIN. Wszyscy, którzy przyszedli do lubelskiej archikatedry, aby złożyć sobie świąteczne życzenia otrzymali krede, kadzidło i jeden grosz. Zanim jednak zaczęli łamać się opłatkiem, wysłuchali przejmującego świadectwa s. Anny Bałchan ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, która na co dzień pracuje z osobami uwikłanymi w prostytucję. Zakonnica opowiadała o ich dramacie i cierpieniu, o trudach związanych z rozpoczęciem nowego życia, uwierzeniem w miłość i swoją wartość. – Każdy człowiek

jest przede wszystkim osobą, a nie prostytutką czy narkomanem – mówiła s. Anna – Widzę, jak ludzie się zmieniają! Dziewczyny z ośrodka w Głębokiem ze światłem w rękach uroczyście okrążyły monstrancję niesioną do ołtarza. Tak rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, po której zabrał głos arcybiskup Józef Życiński. – Aby tworzyć Chrystusowe elity, trzeba zachować otwarcie na anielskie odgłosy, wszędzie szukać Chrystusa i odnajdywać Jego rysy w sytuacjach, które zaskakują.



Życzenia składali Arcybiskupowi również obcokrajowcy

Wieczera na Starym Mieście

LUBLIN. Fundacja Galeria na Prowincji, Klasztor Ojców Dominikanów oraz Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina od pięciu lat są głównymi organizatorami projektu kulturalnego „Wigilia Starego Miasta”. Tak było także w tym roku. 19 grudnia na lubelskiej starówce ustawiono stoły, przy których zasiadli mieszkańcy miasta. Od samego początku włącza się do tej akcji wiele organizacji, szkół, instytucji, firm i osób prywatnych. W spotkaniu uczestniczył także metropolita lubelski abp Józef Życiński, który w bazylice Ojców Dominikanów przewodniczył uroczystej Mszy świętej. Podczas miejskiej wigilii prowadzona była także kwesta na rzecz renowacji starych zabytków, m.in. dominikańskiej bazyliki i Teatru Starego.

Świąteczny „Przegląd Uniwersytecki”

KUL. Ukazał się nowy numer „Przeglądu Uniwersyteckiego” wydawnego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Jak zwykle można w nim znaleźć informacje z życia uczelni, jej studentów i wykładowców. Grudniowy numer m.in. prezentuje sylwetki nowych doktorów honoris causa KUL prof. Piotra Stefana Wandycza oraz Romano Prodiego. Można tam także znaleźć list rektora KUL ks. prof. Stanisława Wilka na Boże Narodzenie oraz relacje z kongresu teologów polskich, konferencji o rodzinie w Europie oraz innych wydarzeń naukowych.



Akcja zbierania podpisów

PARKINGI BEZ BARIER.

W ramach programu „Polska bez barier”, realizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, w wielu miastach Polski, w tym również w Lublinie, została zorganizowana ogólnopolska kampania parkingowa. Każdy przechodzień mógł 17 grudnia złożyć podpis pod deklaracją skierowaną do Sejmu, Senatu i Prezydenta Rzeczypospolitej o takiej treści: „Jestem za wprowadzeniem zmian prawa w zakresie ruchu drogowego oraz Ustawy o drogach, na podstawie których pojazdy bezprawnie zaparkowane na miejscach przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych będą odholowywane na koszt właścicieli.” Zwykle miejsca parkingowe są często zbyt wąskie, aby bez trudu rozłożyć wózek inwalidzki obok samochodu. Natomiast specjalnie wydzielone „koperty” stwarzają kierowcom niepełnosprawnym szansę na swobodne korzystanie z parkingu, czyniąc jednocze-



W akcję włączyli się nie tylko niepełnosprawni

śnie miasto bardziej przyjaznym dla nich. „Wydaje Ci się, że to takie szczęście korzystać ze specjalnego miejsca parkingowego tuż przy wejściu. Mogę Cię zapewnić, że nie chciałbym być na moim miejscu. Gdybym mógł, wolałbym zaparkować dalej i przejść się kilka kroków.” – czytamy rozpaczliwe wołanie na dużym, niebieskim plakacie, który zawisł na drzwiach lubelskiego ratusza.

Pomóc sprawiedliwości

LUBLIN-UKRAINA. 400 osób wyjechało wieczorem 23 grudnia z Lublina obserwować II powtórną turę wyborów prezydenckich na Ukrainie. Spędzili tam święta, przyglądając się pracy lokalni wyborczych. Wyjeżdżających pożegnał abp Józef Życiński. W Lublinie zgłoszenia na wyjazd w ramach akcji „Polska-Ukraina Solidarność” były zbierane przez Polsko-Ukraiński Komitet Obywatelski działający przy parafii greckokatolickiej oraz lubelskie biuro „Prawa i Sprawiedliwości”. Chętnych było więcej, ale ze względów formalnych nie można było posłać wszystkich – obserwatorzy musieli być zarejestrowani i zaakceptowani przez ukraińską Centralną Komisję Wyborczą. Ks. Stefan Batruch, proboszcz greckokatolickiej parafii w Lublinie, wyjaśnia, że Komitet nie sympatyzuje z taką czy inną opcją polityczną, ale uważa, że w obliczu zagrożenia podstawowych praw obywatelskich, swobody słowa, podejmowania decyzji, nie można pozostać obojętnym.

Caritas dla dzieci

ZIMOWY TURNUS. Na przełomie starego i nowego roku, od 27 grudnia do 2 stycznia, Caritas Archidiecezji Lubelskiej była organizatorem świątecznego turnusu wypoczynkowego dla 40 dzieci. Najmłodszy pod opieką wolontariuszy przebywali w ośrodku Caritas nad jeziorem Firlej. 29 grudnia uczestników świątecznego turnusu odwiedził bp Artur Miziński. Przygotowany program świątecznego wypoczynku zawierał w sobie wiele atrakcji, które gwarantowały wszystkim uczestnikom znakomitą zabawę.



W teatrze polecam

Świat jest więzieniem dla istot wrażliwych...

Wiedziałam, że dane mi będzie przeżyć spektakl zgoła niezwykły – przedsmakiem tego, co mnie miało czekać, były nazwiska osób, które pracowały nad nadaniem opowieści kształtu scenicznego.

Lubelskiej premiery „Hamleta” wyczekiwałam od roku. Trzeci „Hamlet” w dziejach Teatru im. Juliusza Osterwy wyreżyserował Krzysztof Babicki. Niezwykła muzyka, mistrzowsko współpracująca z kunsztem aktorskim, wyszła spod pióra Marka Kuczyńskiego. Tercetu reżysersko-muzycznego dopełnia choreografia stworzona przez profesora Jacka Tomasika – niezwykła, tworząca klimat od pierwszej chwili. Równie niezwykłą scenografię stworzył Marek Braun. Chwilami na tej sceno-łące rozgrywa się bardzo wiele sytuacji naraz! Zaś w kwestii wspaniałych kostiumów zaprojektowanych przez Barbarę Wołoskiuk i wyczarowanych w teatralnych pracowniach krawieckich: takie suknie, jak chociażby burgundowo-purpurowa Królowej Gertrudy, czy wspaniałe włóczykowo-hamletowski skórzanym płaszcz nie ja jedna bym z chęcią ponosiła. Kląnam się nisko i z szacunkiem.

Było na lubelskiej scenie dotychczas dwóch Hamletów: Andrzej Gazdeczka (premiera 19 października 1968) oraz Piotr Suthora (premiera 29 listopada 1978) – jednak Hamlet stworzony przez Jacka Króla przebija o nieba całe obie tamte kreacje! Trzydziestolatek, który przestał wątpić i zadawać pytania, stracił siły i ochotę do zrozumienia najprostszycy pojęć i wartości – świat i rzeczywistość po prostu go przerosły! Już nie pyta, nie wątpi – działa w szale emocji i ślepcie umysłu... Widzowie, oceńcie sami. Zaręczam, że warto...

ANNA RZEPA-WERTMANN

Agresji i przemocy da się zapobiegać

Drzyjcie wagarowicze



„Gimbus patrol” wyruszyły na miasto. Tworzą je lubelscy policjanci przy współudziale Straży Miejskiej. Ich głównym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa lubelskim uczniom.

Działania w ramach akcji „Gimbus patrol” polegają na odwiedzaniu wszystkich rodzajów szkół. W tym celu policjanci i strażnicy miejscy rozmawiają na temat ewentualnych zagrożeń, jakie występują na terenie danej placówki i w jej okolicy. Bilans pierwszej tury tej akcji to 70 spotkań z lubelskimi nauczycielami oraz 70 cennych informacji o tym, gdzie jest niebezpiecznie. – Sprzeciw wobec tej akcji był tylko jeden, poza tym wszędzie przyjmowano nas z otwartymi rękami i życzliwie – wyjaśnia specjalista ds. nieletnich, komisarz Edyta Naja-Pasek.

Najważniejsza jest profilaktyka

W przypadku „Gimbus patrol” nie chodzi wyłącznie o bezpieczeństwo. To nie są działania polegające na stosowaniu prawa, w celu represyjnym – wyjaśnia podkomisarz Katarzyna Albera z Wydziału Prewencji KWP w Lublinie. – „Gimbus patrol” to przede wszystkim działania o charakterze profilaktycznym – dodaje. Działania te skierowane są na przeciwdziałanie demoralizacji

dzieci i młodzieży szkolnej, a także na profilaktykę przestępczości. Jednym z priorytetów tej akcji jest ujawnianie uczniów będących na wagarach. – Przez cały czas trwania akcji ujawniliśmy tylko 2 osoby będące na wagarach – mówi komisarz Edyta Naja-Pasek. Okazuje się, że szkoły doskonale radzą sobie same z problemem absencji na lekcjach. Poza tym wizyty policjantów w szkołach miały też na celu uświadomienie młodzieży, jakie uprawnienia mają funkcjonariusze Policji bądź Straży Miejskiej. – Teraz, na podstawie naszych doświadczeń, podejmować będziemy konkretne działania. Będą to m.in. spotkania z młodzieżą, podczas których będziemy mówić, jakie zachowania są sprzeczne z prawem oraz o zagrożeniach, jakie ze sobą niosą alkohol, narkotyki, a co najważniejsze, jak się zachować w obliczu niebezpieczeństwa – tłumaczy pani komisarz.

Najczęstsze zagrożenia

Nie są nimi, jak się powszechnie uważa, narkotyki. – Na tym etapie problem ten jeszcze nie wypłynął – wyjaśnia pani komisarz. Największymi problemami są przede wszystkim zachowania związane z agresją, z przemocą bądź bezpieczeństwem dzieci idących lub wracających ze szkoły. – Bo wszystko, co się działo, miało miejsce w drodze do szkoły lub ze szkoły – mówi

Gimbus – patrole mają przyczynić się do porawy bezpieczeństwa

pani komisarz. Dodatkowo niezmiennym problemem jest alkohol, papierosy, a także wandalizm. Często zagrożenie powodowały osoby dorosłe, które w zalecisku boisk szkolnych spożywały alkohol, a na dodatek zachowywały się agresywnie. – Konsekwencje były wyciągane wówczas, gdy zachowanie niektórych naruszało przepisy prawne lub zagrażało życiu i zdrowiu innych – tłumaczy pani komisarz.

Przyszłość

Akcja „Gimbus patrol” będzie miała swój ciąg dalszy. – Plany są takie, by akcja ta trwała nieprzerwanie – mówi pani komisarz. W tym czasie funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej chcą dotrzeć do tych wszystkich szkół, w których wcześniej nie byli. W rezultacie patrolowania zlecono działania dzielnicowym, którzy mają zadbać o bezpieczeństwo. Poza tym policjanci liczą na skuteczniejszą współpracę z samymi rodzicami. Niestety, ich poziom świadomości prawnej jest zaskakująco niski. – Uważają, że od bezpieczeństwa są inne służby albo instytucje, jak szkoła czy Policja. A tak naprawdę nie rozmawiają ze swoimi dziećmi na temat, jak nie stać się ofiarą przestępstwa – konstatuje pani komisarz. Często taka rozmowa jest najlepsza. Dlatego postaramy się sami zadbać o bezpieczeństwo naszych pociech. **MG**

Sonda

CZYM JEST DLA MNIE
CHRZEST

KASIA



Chrzest jest najważniejszym sakramentem, bramą, wejściem do Kościoła. Wstępujemy obmyci z grzechu pierwotnego do wspólnoty Kościoła. Jest to coś, co otrzymałam w darze i nikt już nie może mi tego odebrać. Zostałam ochrzczona w dzień Bożego Narodzenia. Staram się zawsze pamiętać o rocznicy tego dnia, w którym Jezus narodził się dla nas, a ja narodziłam się dla Niego.

JADWIGA



Chrzest to bardzo szczególna chwila; wiąże się z wyborem imienia. Zazwyczaj to rodzice wybierają je dla swoich dzieci i dar ten pozostaje z nimi do końca życia. Moje imię oznacza walkę. I rzeczywistość jest jej wiele w moim życiu. Po przyjęciu chrztu dusza jest czysta, piękna – człowiek łśni Bożą miłością. Dzięki temu sakramentowi zostajemy włączeni w społeczność dzieci Bożych. Nasza wiara, aby wzrastać, potrzebuje bowiem wspólnoty wierzących.

KORDIAN



Chrzest jest w życiu każdego katolika wydarzeniem przełomowym. Jest jakby wstępem do próby wiary, na jaką wystawia nas Bóg. Stajemy się dzięki niemu częścią Kościoła. Chrzest przyjmujemy poważnie jako dzieci, nieświadomie i dzięki naszym rodzicom, ale potem, w dorosłym życiu, jesteśmy stawiani przed samodzielną decyzją. Chrzest jest początkiem, darem, który można wspaniale rozwijać, ale też, niestety, zmarnować.

Czy każdego

Kto i kiedy może ochrzcić dziecko? Kiedy można odmówić chrztu? Jakie warunki muszą spełniać rodzice i chrzestni? Co na temat tego sakramentu mówi prawo kanoniczne, wyjaśnia jego wykładowca z KUL, ks. dr hab. Leszek Adamowicz.

Większość z nas nie pamięta własnego chrztu, a jednak wtedy otrzymaliśmy dar, którego już nikt i nigdy nie może nam odebrać. Chrzest jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu Świętym i otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przyjęcie chrztu jest włączeniem do wspólnoty Kościoła i od tego momentu człowiek staje się podmiotem praw i obowiązków właściwych dla tej wspólnoty. Chrzest uwalnia od grzechu pierwotnego oraz, w przypadku osób w wieku rozeznania, także od grzechów osobistych.

Czas chrztu

Ze względu na paschalny charakter chrztu prawo kościelne zaleca, aby sprawować ten sakrament w niedzielę, która jest cotygodniową celebracją Paschy, a zwłaszcza w Wigilię paschalną, podczas sprawowania Mszy św. Dzieci winny zostać ochrzczone w pierwszych tygodniach po urodzeniu. Przy ustalaniu terminu chrztu należy wziąć pod uwagę stan zdrowia dziecka, przygotowanie rodzi-



ców i chrzestnych. Zgłaszając chrzt, należy w kancelarii okazać odpis aktu urodzenia.

Ważne miejsce

Kryterium wyznaczenia miejsca udzielenia chrztu jest miejsce zamieszkania w rozumieniu prawa kanonicznego. Zamieszkanie kanoniczne nabywa się przez faktyczne przebywanie na terenie danej parafii z zamiarem przebywania stale lub przynajmniej 3-miesięcznego. Nie ma znaczenia natomiast zameldowanie według norm prawa świeckiego, które

Wigilia paschalna w lubelskiej katedrze. Ze względu na paschalny charakter chrztu prawo kościelne zaleca, aby sprawować ten sakrament w niedzielę, która jest cotygodniową celebracją Paschy, a zwłaszcza w Wigilię paschalną, podczas sprawowania Mszy św.

wpisane jest do dowodu tożsamości. Chrzest poza własną parafią lub przez obcego kapłana może być sprawowany za zgodą własnego proboszcza. Z zasady miejscem chrztu jest kościół parafialny wyposażony w chrzcielnicę, a nie kaplica czy kościół filialny.

Imię – patron i wzór do naśladowania

Dorosły przyjmujący chrzt sam wybiera sobie imię chrzcielne. Dziecku imię wybierają rodzice. Najodpowiedniejsze jest imię świętego lub błogosławionego, który może za-

i prawo kanoniczne na temat chrztu świętego?

Można ochrzcić?



KATARZYNA ARTYMIAK

ochrzcić każdą osobą, nawet nieochrzczoną, mającą wymaganą intencję. Wymaganą intencją polega na tym, aby chcieć uczynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci, i zastoso-
wać trynitarną formułę chrzcielną. Możliwość ta nakłada dodatkowo obowiązek na duszpasterzy, aby przygotowali wiernych do właściwego udzielania tego sakramentu. Zwłaszcza należy zwrócić uwagę na przygotowanie pracowników służby zdrowia i uczniów (studentów) szkół medycznych.

Istotne obrzędy

Chrzest jest udzielany przez polanie wodą głowy kandydata lub przez zanurzenie w wodzie przy jednoczesnym wypowiedzeniu formuły chrzcielnej, która brzmi: *Ja ciebie chrzczę, w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego*. Na początku tej formuły wymienia się imię ochrzczonego. Przy udzielaniu chrztu w sytuacji nadzwyczajnej woda nie musi być pobłogosławiona.

Kogo można ochrzcić?

Podstawowym wymogiem stawianym przyjmującemu chrzest jest fakt nieprzyjęcia przez niego wcześniej tego sakramentu. Według wyznawanej powszechnie i niezmiennie przez Kościół zasady, można i należy ochrzcić zarówno dzieci, jak i dorosłych. Przy podejmowaniu decyzji, trzeba uwzględnić zasady Objawienia i nauki Kościoła dotyczące chrztu, szczególnie konieczności jego przyjęcia do zbawienia i jednocześnie obowiązku jego przyjęcia. Nikogo jednak nie wolno zmuszać do przyjęcia wiary wbrew woli i sumieniu. Człowiek powinien odpowiedzieć Bogu wiarą w sposób dobrowolny. Biorąc pod uwagę obie te zasady, należy przypomnieć, że nie można odmówić sakramentów osobom

właściwie proszącym i przygotowanym. Dotyczy to również chrztu. Dorośli sami wyrażają wolę przyjęcia chrztu, w zastępstwie zaś dzieci czynią to rodzice lub opiekunowie. U podstaw wymagań stawianych kandydatom do chrztu znajduje się ścisły związek chrztu z wiarą. Kościół, dopuszczając kandydata do chrztu, musi mieć uzasadnioną nadzieję, że wiara będzie rozwijana w życiu ochrzczonego. Zasady dotyczące udzielania i przyjmowania chrztu są zróżnicowane w zależności od tego, czy chodzi o dorosłych, czy o dzieci. Wynika to stąd, że dorosły sam podejmuje decyzję o przyjęciu chrztu i przyjmuje zobowiązania, natomiast o chrzcie dzieci proszą rodzice lub prawni opiekunowie, którzy wyznają wiarę i zobowiązują się do katolickiego wychowania dziecka. Rodzice muszą dać uzasadnioną nadzieję, że łaska chrztu będzie rozwijana w życiu ich dzieci przez właściwe wychowanie. Trudno uwierzyć w takie zapewnienia składane przez rodziców, którzy nie żyją w sakramentalnym małżeństwie (choć nie mają przeszkód do jego zawarcia) albo nie praktykują wiary katolickiej (np. nie uczestniczą w niedzielnej Mszy św., nie korzystają z sakramentów, nie są znani duszpasterzom, gdyż nie przyjmują kapłana z duszpasterską wizytą kołową). W sytuacjach nieuregulowanego stanu małżeńskiego rodziców duszpasterz ma obowiązek, o ile to możliwe, doprowadzić do zawarcia małżeństwa przez rodziców dziecka zanim nastąpi jego chrzest.

Chrzestny – człowiek odpowiedzialny

Wymogi stawiane kandydatom na chrzestnych wynikają z charakteru ich zadania. Mają

być oni osobami odpowiedzialnymi za życie i rozwój wiary u ochrzczonego. Stąd też sami muszą być dojrzałymi i przykładnymi świadkami wiary. Dlatego Kościół stawia wysokie wymagania kandydatom do tego zadania.

Chrzestny wyznaczony jest przez przyjmującego chrzest albo przez jego rodziców, albo przez tego, kto ich zastępuje, gdy tych nie ma, przez proboszcza lub szafarza chrztu, i posiada wymagane do tego kwalifikacje oraz intencję pełnienia tego zadania. Musi mieć ukończone szesnaście lat, chyba że biskup diecezjalny określił inny wiek albo proboszcz lub szafarz jest zdania, że słuszną przyczyną zaleca dopuszczenie wyjątku. Chrzestny musi być katolikiem (w szczególnych wypadkach może być także dopuszczony jako chrzestny prawosławny, a jako świadek chrztu inny ochrzczony niekatolik), który przyjął wszystkie sakramenty wtajemniczenia, a więc oprócz chrztu także bierzmowanie i Eucharystię. Ponadto ma on prowadzić życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić. Warunkiem jest też wolność od jakiegokolwiek kary kanonicznej. Logiczne jest więc wykluczenie z możliwości pełnienia tej funkcji osób żyjących w związkach nieformalnych (bez ślubu kościelnego) oraz osób faktycznie niepraktykujących (dotyczy to także młodzieży, która zrezygnowała z katechizacji).

Fakt chrztu jest udokumentowany sporządzeniem aktu chrztu w księgach parafialnych. Warto znać datę swojego chrztu, gdyż w każdą jego rocznicę można zyskać odpust zupełny, przy zachowaniu pozostałych warunków (Komunia św. i modlitwa według intencji Ojca Świętego), odnawiając, nawet tylko prywatnie, przyrzeczenia chrzcielne, których tekst znaleźć można w modlitewnikach.

oprac. AP

pewnić ochrzczonego opieką duchową oraz być dla niego przykładem wzorowego życia. Prawo kanoniczne zaleca, aby nie nadawać imienia obcego duchowi chrześcijańskiemu. Nie są więc zakazane imiona „neutralne”.

Chrzest w sytuacjach zwyczajnych i nadzwyczajnych

W zwyczajnej sytuacji chrztu udziela biskup, prezbiter lub diakon, z tym że pierwszeństwo ma proboszcz.

W sytuacji nadzwyczajnej, zwłaszcza w zagrożeniu życia dziecka nieochrzczonego, tego sakramentu może udzielić każdy człowiek. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje jako zasadę: *W razie konieczności może*

Skąd się biorą wolontariusze?

Wystarczy jedno serce i dwie ręce

Można ich spotkać m. in. w szpitalach, domach dziecka, instytucjach pomocy społecznej, w ośrodku dla uchodźców i domach prywatnych osób. Pomagają bezdomnym, dzieciom ulicy, chorym i niepełnosprawnym. W samym Lublinie jest ich blisko tysiąc. To wolontariusze.

W grudniu na Zamku Lubelskim przyznane zostały z tej okazji tytuły „Wolontariuszy Roku Lubelszczyzny”. W ten sposób lubelskie Centrum Wolontariatu symbolicznie dziękuje tym, którzy bezinteresownie pomagają innym. Za swoją pracę wyróżnieni zostali m.in. Street Workers – młodzi ludzie pracujący z młodzieżą i dziećmi z lubelskich Starzych Bronowic oraz brat Paweł Hulecki, inicjator pomocy dzieciom z lubelskiego Ośrodka dla Uchodźców. Nagrody powędrowały również do wolontariuszy z Chełma, Łukowa, Świdnika i Zamościa. Konkurs „Barwy Wolontariatu”, w którego ramach przyznawane są tytuły „Wolontariuszy Roku Lubelszczyzny”, organizowany jest już od 5 lat.

Prosta odpowiedź

Centrum Wolontariatu w Lublinie istnieje od 1999 r. Pomysł powołania lubelskiego wolontariatu zrodził się na bazie działań prowadzonych przez młodzież i duszpasterzy skupionych w Centrum Duszpasterstwa Młodzieży archidiecezji lubelskiej, powołanym przez abp. Józefa Życińskiego, i kontaktów z liderem włoskiego wolontariatu Stasiem Gawrońskim. Miejsc, w których bardzo potrzebni byli wolontariusze znajdowało się coraz więcej. Były to m.in. obozy dla dzieci i młodzieży z rodzin niezamożnych, prowadzenie świetlicy opiekuńczo-wychowawczej, wspieranie misji, pomoc w kuchni dla bezdomnych, wspieranie organizacji charytatywnych, wizyty w więzieniach i domach opieki społecznej oraz wiele indywidualnych gestów pomocy.



ARCHIWUM

Potrzebny drugi człowiek

Już 5-letnie doświadczenie pracy pokazuje, jak bardzo potrzeba było i nadal jest takiej pracy z ludźmi i dla ludzi. Zaczęło się od współpracy z kilkoma zaledwie placówkami (2 domy dziecka, 2 domy pomocy społecznej, 5 świetlic opiekuńczo-wychowawczych oraz 10 rodzin rehabilitujących w domach dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym). Wtedy z pomocą spieszyło ok. 100 wolontariuszy. Jednak z każdym dniem i miesiącem zgłaszały się do Centrum nowe osoby reprezentujące kolejne placówki, organizacje działające na rzecz potrzebujących z prośbą o wsparcie wolontariuszy. Okazało się, że bardzo potrzeba wsparcia polegającego na darzeniu przyjaźnią, obecności, wychodzeniu na spacer, rozmowach.

Chcą się dzielić sobą

Odpowiedzią na prośby o pomoc wolontariuszy jest coraz większa liczba młodych, którzy

niemal codziennie zgłaszają się do Centrum gotowi nieść swoją pomoc innym. Potrzebują pokierowania ich sił, wskazania tych, którym mogą służyć swoją pomocą. Pomagając osobom chorym, niepełnosprawnym, upośledzonym, osobom starszym, samotnym, uchodźcom, dzieciom zaniedbanym i osieroconym, ochotnicy pracują w ponad 60 placówkach i w ok. 80 prywatnych domach. Centrum Wolontariatu od początku było łącznikiem pomiędzy osobami i instytucjami potrzebującymi pomocy i wsparcia oraz tymi, którzy zaoferowali pomoc – wolontariuszami. Jest miejscem szkoleń – warsztatów przygotowujących ochotników do pracy w charakterze wolontariuszy i pomocy przy realizacji projektów społecznych.

W każdej sytuacji

Oprócz prowadzenia działalności „stałego wolontariatu” w placówkach, Centrum Wolontariatu

Zabawy integracyjne, m.in. dla uchodźców przebywających w Lublinie, to także zasługa wolontariuszy

riatu realizuje także program wolontariatu akcyjnego. Wielu wolontariuszy pełniło służbę podczas Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, Wigilii Starego Miasta, Forum Młodzieży Lubelszczyzny, Świątowych Dni Młodzieży, Dnia Papieskiego organizowanego przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Ze Stowarzyszeniem Novo Millennio zorganizowano także akcje pomocy osobom bezrobotnym.

Lubelskie Centrum Wolontariatu ma także swoje międzynarodowe doświadczenia, np. jedna z wolontariuszek pojechała służyć do Jeevodaya w Indiach w ośrodku leczenia trędowatych, inna pomagała chorym i samotnym w jednej z białoruskich parafii. Stowarzyszenie stale współpracuje z wolontariuszami w Kijowie, Drohobyczu i Równem na Ukrainie. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej pod adresem www.wolontariat.org.pl

P

Kiedy umiera dziecko bez chrztu

Niebo dzieci nieochrzczonych

Zdarza się śmierć dziecka podczas porodu czy też jeszcze wcześniej. W umysłach rodziców może się rodzić pytanie, jaki jest los w wieczności tych dzieci? O wyjaśnienie tego zagadnienia poprosiliśmy
ks. prof. Krzysztofa Góździa.

Sprawa jest bardzo trudna, także od strony teologicznej. Spowodowana głównie literalnym tłumaczeniem Pisma Świętego: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,16). Można na nią jednak odpowiedzieć w następujący sposób. Zasadniczą prawdą, która nam tutaj pomoże, jest powszechna wola zbawcza Boga (1 Tm 2,4). Bóg pragnie objąć swoim zbawieniem także człowieka w stanie embrionalnym. Istnieje więc możliwość zbawienia każdego dziecka, nawet bez chrztu! Z drugiej strony należy przytoczyć prawdziwe rozumienie sakramentu chrztu św. Nie należy go tłumaczyć jedynie w sensie negatywnym, jako zniszczenie grzechu pierwotnego w człowieku, lecz przede wszystkim pozytywnie, jako wszczęcie człowieka w Boga. Trzecią płaszczyzną rozumienia jest nisza rodzinna dziecka, które umiera bez chrztu przez śmierć naturalną lub zadaną (np. aborcja). Dziecko to żyło w zasięgu chrztu rodziców oraz chrztu Kościoła jako całości. Pomocą jest tu tekst św. Pawła, który można zinterpretować w pewnej analogii do chrztu, a mianowicie o „uświęcaniu się męża niewierzącego dzięki swej żonie” (por. 1 Kor 7,14). Zatem dziecko nieochrzczone w środowisku chrześcijańskim (rodzice są wierzący, chrześcijanie) nie jest poza wiarą sakramentu ani poza chrztem jako sakramentem wiary. Jest w Kościele.

W teologii była mowa o tzw. *limbus puerorum*, rozumianym jako



„przed-otchłań” czy „przed-piekieł”. Miało to dotyczyć zmarłych, którzy nie byli ani świętymi, ani potępionymi, czyli nie mogli być ani w niebie, ani w piekle. Nie był to jednak rodzaj czyśca. Był to raczej rodzaj „miejsca” czy stanu, gdzie cieszone się szczęściem naturalnym. *Limbus* w odniesieniu do dzieci, zwany *puerorum*, był stworzony na podstawie wizji starotestamentalnej *limbus patrum*, czyli stanu przebywania dla tych sprawiedliwych, którzy zmarli przed zmartwychwstaniem

Dawniej mówiono, że dla dzieci zmarłych przed chrztem jest specjalne miejsce w wieczności zwane *limbus puerorum*. Co teologia współczesna mówi na ten temat?

Chrystusa. Miał więc raczej wydzwięk pozytywny. Zmarli ci nie dostąpiliby „ogładania Boga” ze względu na grzech pierwotny, a nawet doznawaliby kary, choć łagodniejszej od potępionych,

teologia zapewnia, że dzieci zmarłe bez chrztu dostąpią zbawienia

stwierdzenia, że posiadają oni tzw. naturalną świętość (ze względu na późniejsze wyjaśnienie relacji natury do łaski odrzucono jednak tę naturalną świętość oraz *limbus puerorum*). Dzisiaj teologia zapewnia, że dzieci zmarłe bez chrztu dostąpią zbawienia.

W teologii znany jest chrzest z pragnienia (*in voto*). Można by stawiać kwestię, czy dziecko mogłoby otrzymać również taki chrzest z pragnienia. Dziecko nieochrzczone, a mające używanie rozumu, mogłoby chyba mieć taki chrzest z pragnienia (gdyby miało siedem lat). Tym bardziej człowiek

w wieku późniejszym, który bez własnej winy nie jest ochrzczony. Dotyczy to przede wszystkim innowierców i ateistów. Mogą mieć chrzest z pragnienia, gdy pragną się zbawić. Ale to pragnienie nie odnosi się w normalnym porządku do stanu embrionalnego i do niemowląt. Chrzest „z pragnienia” ma więc inny, podstawowy wymiar, a mianowicie dotyczy on głównie osób (dorośli) pragnących zbawienia, Kościoła, chrztu, innych sakramentów. Pragnienie to jest wyrazem jego prawdziwej woli, pobudzonej łaską Bożą, i wola ta nie musi być wyraźnie wyrażona ani też nie ma tu konieczności zakładania, że ten człowiek musi znać Kościół i jego sakramenty. Wystarczy jego działanie według własnego sumienia, odpowiadającego woli Bożej. Mszy św. żałobnej nie odprawia się ani nad dzieckiem zmarłym bez chrztu w każdej fazie, ani nad dzieckiem ochrzczonym, a zmarłym przed użyciem rozumu. Dzisiaj, kiedy podkreśla się możliwość zbawienia każdego dziecka, nawet bez chrztu, należy stosować pewne rytmy liturgiczne i nad takimi dziećmi. Wyrazem tego są *Obrzędy pogrzebu* z 1990 roku, które mówią o pogrzebie dziecka nieochrzczonego, i *Mszal Rzymski*

Kiedy umiera niemowlę przed chrztem, wtedy nie odprawia się Mszy świętej, tylko dokonuje tzw. pokropku. Czym to jest uzasadnione?

z 1986 roku, który zawiera nawet formularz „Msza w czasie pogrzebu dziecka nieochrzczonego” (s. 241). Jest jednak problem co do Mszy św., także w odniesieniu do niemowląt, które zmarły po chrzcie (przed użyciem rozumu). Otóż i tutaj nie odprawia się Mszy św. żałobnej, wzywającej Boga o darowanie grzechów dziecku, bo po chrzcie dziecko nie ma żadnych grzechów. Dlatego zwyczajowo można odprawić Mszę św. w intencji pomnożenia chwały niebieskiej tych dzieci. Modlitwa mszalna brzmi następująco: „Wszechmogący Boże, przyjmij modlitwy Twoich wiernych, którzy się smucą z powodu utraty dziecka, i umocnij ich ufność w Twoje miłosierdzie”.

JUBILEUSZ 200-LECIA ARCHIDIECEZJI LUBELSKIEJ

Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej

Maryja w sercu Lublina

O każdej porze i każdego dnia modlą się tutaj ludzie.

Przechodząc obok archikatedry, często zatrzymują się choć na chwilę, by spojrzeć na oblicze Matki Bożej, która w lipcu 1949 roku zapłakała właśnie w tym miejscu.

Katedra jest zawsze miejscem szczególnym w życiu każdej diecezji. W Lublinie, poprzez wydarzenia nazywane dziś cudem lubelskim, stała się ona także sanktuarium, które przyciąga na modlitwę.

Historia kościoła archikatedralnego jest starsza od historii diecezji. Wybudowany na przełomie XVI i XVII w. według projektu Włochów Jana Marii Bernardoniego i Józefa Briccio służył jezuitom. Kiedy w XVIII w. zakon został zlikwidowany, budynek zaczął popadać w ruinę, aż w końcu rząd austriacki przeznaczył go na skład zboża. Sytuacja się zmieniła wraz z powstaniem w 1805 diecezji lubelskiej. Wtedy to dawna jezuita świątynia została podniesiona do rangi katedry i odremontowana. Kolejne lata i zawieruchy historii odciśnięte na kościele piętno czasu. W 1998 roku, pod patronatem abp. Józefa Żyćńskiego, rozpoczęto konserwację dekoracji i wyposażenia katedry. Dziś piękno tego kościoła sprzyja zadumie i modlitwie.

Tu płakała Matka Boża

Łzy na obrazie Matki Bożej wywołały ogromne po-

ruszenie wiernych. Wielu z nich za swoją wiarę było represjonowanych, a nawet więzionych. Ówczesnym polskim władzom zależało bardzo na jak najszybszym zapomnieniu o wydarzeniach w katedrze. Jednak potrzeby ludzi były inne. Systematycznie gromadzili się przed tym obrazem, polecając Matce Bożej swoje sprawy. To wiara ludzi sprawiła, że Ojciec Święty Jan Paweł II uznał trwałość tego kultu, wyrażając zgodę na koronację obrazu koronami papieskimi.

Inne niż wszystkie

Sanktuarium to różni się od innych. Zwykle do takich miejsc przyjeżdżają autokarowe pielgrzymki, ciągną wierni z różnych stron Polski. Lubelskie sanktuarium rzadziej odwiedzają takie grupy. Oczywiście, największe uroczystości 3 lipca, w kolejne rocznice cudu, są wielkim wydarzeniem i gromadzą licznych pielgrzymów. Na co dzień jednak, każdego dnia bez wyjątku, modlą się tutaj mieszkańcy miasta, czy też osoby odwiedzające w jakichś sprawach Lublin. Trzeciego dnia każdego miesiąca przybywają tutaj także pielgrzymki z poszczególnych parafii archidiecezji czy dzieci pierwszokomunijne.

Można wszystko powiedzieć

Wyróżnia to miejsce nieustanna modlitwa



PAPARUSZ SIEK

Lubelska archikatedra jest także sanktuarium Matki Bożej Płaczącej

wiernych przed wizerunkiem Matki Bożej Płaczącej. W każdą sobotę rano przed obrazem Matki Bożej sprawowana jest Msza św. wotywna, podczas której odczytywane są kartki z prośbami i podziękowaniami złożone przed obrazem w ciągu tygodnia.

– Co tydzień około godziny zajmuje nam przeczytanie tych kartek. To mówi, jak wiele osób modli się tutaj i przez wstawiennictwo Maryi wyprasza różne łaski – opowiada ks. Adam Lewandowski, proboszcz katedry.

Lubelskie sanktuarium Matki Bożej Płaczącej jest bliskie wszystkim mieszkańcom miasta. Zachwycą ludzi nie tylko klimatem ciszy i modlitwy, ale także wyglądem, który dzięki pracom konserwatorskim w ciągu ostatnich lat zmienił się diametralnie.

AP

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ks. ADAM LEWANDOWSKI: – Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej w archikatedrze posiada klimat niezwykle ciepły. Bliskość obrazu i ślady łez widoczne na obrazie do dziś pomagają doświadczać szczególnej więzi modlącego się z Maryją. Kiedy patrzę na twarze ludzi tutaj przybywających, widzę, że są jakby wyłączeni z tego, co się dzieje wokół nich. Całą swoją uwagę skupiają na modlitwie. Wierni przychodzą do katedry nie tylko po to, by powiedzieć Maryi o swoich trudnościach czy radościach. Przecież obok jest kaplica krzyża trybunalskiego i wystawiony Najświętszy Sakrament. Często po zatrzymaniu się przed obrazem Maryi przechodzą dalej, tak jakby słyszeli, że Maryja wskazuje im Jezusa. Tym, co przyciąga do katedry wiernych, jest także całodzienny dyżur w konfesjonale. Wszyscy ci, którzy będąc w katedrze, czują potrzebę przystąpienia do sakramentu pojednania, czy też ci, którzy specjalnie w tym celu tu przychodzą, mogą mieć pewność, że dyżurujący w konfesjonale kapłan znajdzie dla nich czas.



Zapraszamy na Msze święte

- niedziele: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 17.00, 19.00.
- święta: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 17.00, 19.00.
- dni powszednie: 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 19.00.



Obraz Matki Bożej Częstochowskiej zapłakała w Lublinie w 1949 roku

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin
tel./faks (81) 534 61 36
Redagują: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor oddziału,
Agnieszka Przytula, Barbara Pycel